



31 marca br. posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju zawiadamia, że rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju odbędzie się w dn. 31 marca br. o godz. 10 rano w sali Rady Państwa.

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 86 (717)

KOSZALIN, PIĄTEK 30 MARCA 1951 r.

ROK III



W dniach od 23 do 25 bm. obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza. Ponad 1.100 delegatów z 18 krajów, omawiało sprawę zapewnienia jedności działania klasy robotniczej i ruchu związkowego w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o zażegnanie niebezpieczeństwa nowej wojny. Na zdjęciu — delegat polski, tow. Woźniak — górnik z kopalni „Maurice Thorez” w Walbrzychu, otrzymuje po przemówieniu kwinty od przedstawicielki młodzieży niemieckiej (FDJ).

Młodzież całej Europy jednoczy się w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Przedstawiciele młodzieży Polski, Czechosłowacji i Niemiec postanowili zwołać ogólnoeuropejską konferencję dla solidarnej akcji przeciwko knowaniom imperialistów

PRAGA. PAP. — W dniu 28 marca odbyła się w Libercu (Czechy północne) konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i imperialistycznym przygotowaniom wojennym.

Zebranych przywitał przewodniczący CZM Zdenek Helzlar. Przewodniczącą Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Erich Honnecker wygłosił referat, w którym podkreślił zbrodniczą politykę imperia-

listów zachodnich, którzy przy pomocy Adenauerów i Schumachera usiłują przeksztalcić Niemcy zachodnie w bazę wypadową dla nowej wojny światowej, a z młodzieży niemieckiej uczynić mięso armatnie.

„Nigdy jeszcze w Niemczech Zachodnich — oświadczył Honnecker — nie było wśród młodzieży tak silnego ruchu antywojennego, jak w chwili obecnej”.

„Jestem — powiedział on — przekonany, że w oparciu o solidarność i pomoc młodzieży Polski i Czechosłowacji i całej młodej pokój młodzieży świata, młodzież niemiecka spełni swoje zadania w walce o pokój”.

i berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Młodzież polska domaga się zawarcia jeszcze w ciągu bieżącego roku traktatu pokojowego ze zjednoczonymi niemieckimi pokój Niemcami.

Mówca wskazał na konieczność demaskowania niekierowanej propagandy imperialistów, którzy usiłują omotać ślepią kłamstw i oszczerstw młodzież w krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza w Niemczech Zachodnich. Pokój może być i będzie utrzymany. Wymaga to jednak od całej młodzieży, w szczególności zaś od młodzieży trzech naszych krajów — powiedział Janczak — wzmocnienia walki o pokój.

Proponujemy, aby rezultatem dzisiejszej konferencji był apel do młodzieży całej Europy, wzywający do zwolnienia w lecie br. ogólnoeuropejskiej konferencji młodzieży przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

Po przemówieniu Leona Janczaka zabrał głos sekretarz KC OZM Franciszek Vacek, po czym rozpoczęła się dyskusja.

Konferencja przyjęła propozycję delegacji polskiej zwołać ogólnoeuropejską konferencję młodzieży przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Załoga portu szczecińskiego przystępuje do Czynu 1 Majowego

W ślad za załogami „Metalosprzętu”, TOR, Słupskiej Parowozowni, Stoczni Szczecińskiej, Huty „Szczecin”, Zakładów w Żydowcach i ZPO — do „Czynu Majowego” przystąpili szczecińscy portownicy. Zapewniają oni w swych zobowiązaniach, że słowa podane w ich pierwszym meldunku znajdą potwierdzenie w praktyce, w konkretnej pracy.

W odpowiedzi na apel załogi F-ki Obrabiarek w Pruszkowie — pisze w rezolucji załoga Technicznej Bazy Portowej, Taboru Pływającego oraz nabrzeży „Odra” i „Starówka” — dla uczczenia naszego robotniczego święta przystępujemy do współzawodnictwa 1-majowego.

Nasza wydajniejsza, lepsza i dokładniejsza praca, oszczędność w produkcji, podniesienie poziomu zawodowego młodszych kolegów oraz sprawniejsza organizacja roboty niech będą odzwierciedleniem naszej walecznej i niezwyciężonej obojętności na zbrodnicze spiski i knowania wszelkiej maści podżegaczy wojennych, niech wzmocnią siłę i obronność wielkiego i niezłomnego obozu pokoju”.

Cała załoga Technicznej Bazy Portowej zobowiązała się do 1 maja roztoczyć socjalistyczną opiekę nad maszynami i narzędziami swoich warsztatów.

Zaczęte walki rozgorzały na północ od Seulu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu: Na wszystkich frontach wojska ludowe wraz z oddziałami ochotników chińskich kontynuują zaczęte walki z nieprzyjacielem.

W rejonie wybrzeża zachodniego na północ od Seulu rozgorzały zaczęte walki. W walkach tych nieprzyjaciel ponosi ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

Oddziały ludowe strąciły dwa samoloty nieprzyjacielskie. U wybrzeża wschodniego zatopiono kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

kuźni i Oddziału Inżynierji no-Budowlanego, które wykona (DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

Uchwała WRN w Szczecinie w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach, POM-ach i indywidualnych gospodarstwach oraz w sprawie powołania Wojewódzkiej, Powiatowych i Gminnych Komisji Współzawodnictwa Pracy na Wsi

I. Wojewódzka Rada Narodowa w Szczecinie stwierdza z zadowoleniem, że od kilku tygodni na wsi szczecińskiej rozwinął się poważnie ruch współzawodnictwa pracy. Apel spółdzielni produkcyjnej „WSPÓLNY SIEW” w Kani, robotników rolnych PGR BAWOWO oraz traktorzystów i mechaników POM w GRZYFICACH o podjęcie zobowiązań zespołowych i indywidualnych o przystąpienie do współzawodnictwa rozległ się szerokim echem w spółdzielniach produkcyjnych, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i wśród wielotysięcznej rzeszy traktorzystów. Włączają się również do współzawodnictwa tysiące gospodarzących jeszcze indywidualnie małorolnych i średniorolnych chłopów.

Ten coraz silniejszy ruch współzawodnictwa pracy na wsi o zwiększenie plonów z hektara, o lepsze wyniki hodowli i o obniżenie kosztów produkcji rolniczej, będący wynikiem wzrostu uświadomienia i aktywności mas chłopskich i wymownym świadectwem ich głębokiego patriotyzmu jest jednocześnie potężną bronią pracujących chłopów naszego województwa w walce o pokój i o wykonanie planu drugiego roku naszej Sześciolatki.

Wyrażając swoje uznanie inicjatorom współzawodnictwa pracy na wsi, Wojewódzka Rada Narodowa w Szczecinie wzywa jednocześnie pracujących chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR i traktorzystów do jeszcze bardziej masowego włączenia się do współzawodnictwa, do ciągłego wzbogacania jego form, do rozszerzania platformy współzawodnictwa.

WRN wzywa terenowe Rady Narodowe, aktywnie ZSCh, Ligę Kobiet, ZMP i inne organizacje społeczne na wsi do okazania jak największej pomocy organizacyjnej temu ruchowi i biorącym w nim udział, do propagowania jego zasad.

Ponieważ dziś, kiedy współzawodnictwo pracy na wsi przybiera już masowy charakter, decydującym czynnikiem wzmocnienia go, podniesienia go na wyższy poziom jest pokierowanie nim, ujęcie ruchu współzawodnictwa na wsi w formy organizacyjne. Woj. Rada Narodowa w Szczecinie postanawia: powołać Wojewódzką Komisję Współzawodnictwa Pracy na Wsi i zaleca terenowym Radom Narodowym powołanie Powiatowych i Gminnych Komisji Współzawodnictwa. Zadaniem omisj Współzawodnictwa Pracy na Wsi będzie

stałe okazywanie pomocy ruchowi współzawodnictwa, systematyczne kontrolowanie przebiegu współzawodnictwa pracy na podległym im terenie i periodyczne podsumowywanie wyników współzawodnictwa.

II. W setkach gromad i gmin naszego województwa, w setkach spółdzielni produkcyjnych i PGR-ach w ramach długofalowego współzawodnictwa i niezależnie od długofalowych zobowiązań, jakie zostały powzięte, rozwinął się współzawodnictwo krótkofalowe pod hasłem zwycięskiego przeprowadzenia siewu pokoju. To krótkofalowe współzawodnictwo i tysięczne krótkofalowe zobowiązania, którymi nasza włość w odpowiedzi na apel klasy robotniczej o uczczenie 1-Majowego Święta pragnie zwiększyć swój wkład w dzieło wzmocnienia naszej Ojczyzny i obrony pokoju, stwarzają pomyślne warunki dla ubiegania się o zwycięstwo w krótkofalowym współzawodnictwie pod hasłem „Siew Pokoju” z województwem poznańskim i bydgoskim, które zwróciły się z tą inicjatywą do naszego województwa.

Wojewódzka Rada Narodowa w Szczecinie w imieniu pracującej wsi szczecińskiej przyjmuje wezwanie województwa poznańskiego i bydgoskiego do współzawodnictwa o zwycięski „Siew Pokoju” i zobowiązuje jednocześnie wojewódzką i terenowe komisje współzawodnictwa na wsi do okazywania pomocy w rozwoju krótkofalowego współzawodnictwa, do kontrolowania jego przebiegu i podsumowywania wyników współzawodnictwa w „Siewie Pokoju”.

Wojewódzka Rada Narodowa w Szczecinie jest przekonana, że:

włączając się coraz bardziej do współzawodnictwa, wzbogacając jego formy, podnosząc je na coraz wyższy poziom, podwyższając dzięki niemu wydajność pracy, przyswajając sobie coraz lepiej doświadczenia rolnictwa radzieckiego wieś szczecińska odniesie zwycięstwo w „Siewie Pokoju”, wygra drugą wlośną bitwę 6-letniego Planu i zabezpieczy wykonanie przez rolnictwo Pomorza Zachodniego planu drugiego roku naszej Sześciolatki.

Mikołaj Bogań

— sekretarz KW PZPR w Szczecinie

»SIEW POKOJU«

— bojowym egzaminem Partii na wsi

Za kilka dni pracujące chłopstwo spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych, robotnicy rolni PGR-ów, brzygadziści i traktorzyści POM-ów wyruszą w pole. Na wsi rozpoczyna się gorąca i najbardziej odpowiedzialna walka — walka o jak najlepsze przeprowadzenie wiosennego siewu.

W obliczu tego ważnego momentu, konieczne jest, by wszystkie nasze organizacje partyjne na wsi zdawały sobie sprawę, że od ich operatywności i zdolności mobilizacyjnej i od pracy organizacyjnej — uzależniony jest przebieg wiosennych siewów i co za tym idzie — nasze zbiory w jesieni.

Potężną dźwignią w takim i sprawnym przeprowadzeniu akcji siewnej — jest ruch współzawodnictwa pracy, który objął całe rolnictwo naszego województwa.

Inicjatorem tego współzawodnictwa była podstawowa organizacja partyjna produkcyjnej spółdzielni produkcyjnej „WSPÓLNY SIEW” w pow. Stargardzkim.

Praca tej organizacji partyjnej jest niezbitym dowodem, tej prawdy, że od poziomu pracy polityczno - organizacyjnej

są uzależnione rezultaty gospodarcze.

Dlatego doświadczenia tej organizacji i jej styl pracy winny przyswoić sobie wszystkie nasze organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych.

Erzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w Kani przed wspólnym zebraniem członków spółdzielni, na którym miało być podsumowanie gospodarczych wyników, oceniła na swoim posiedzeniu wyniki pracy ze specjalnym uwzględnieniem roli organizacji partyjnej i pracy poszczególnych członków i ZMP-ów.

W ciągu roku erzekutywa wiele uwagi i czasu poświęciła wychowaniu członków.

Często na ogólnych zebraniach omawiano sprawę produkcyjnej roli członka partii w procesie produkcji. Krytykowała nie spieszących za wzór sta via no produkcji, wykrywała błędy i radziła nad ich usunięciem.

Organizacja partyjna wiele uwagi poświęciła również podnoszeniu poziomu ideologicznego i zawodowego członków partii, ZMP-ów i bezpartyjnych.

Organizowano szkolenie ideologiczne i zawodowe nie tylko dla członków partii, ale i dla bezpartyjnych spółdzielców. Przewodowali członkowie partii.

Agrotechniki i zootechniki, uczyli się spółdzielcy z radzieckich podreczników. Organizację pracy, onlale na dniówke obrachunkową, system premiowania onarii na wzorach produkcyjnych kolechozów radzieckich.

Przełamywali rutynę i zacofanie. Dzielili doświadczenia, wymieniali, nakładali przy doleńcu czystych fartuchów i przestrzegania higieny w oborze. Wzrosła wadrono zimny wychowawczy. Zastosowano płodozmienną Williama. Na 300 prac, związanych z produkcją spółdzielni ustalono normy.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 4)

Pomnik Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie

WARSZAWA. Ostatnio rozstrzygnięty został konkurs na projekt pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie. Jury zatwierdziło projekt artysty rzeźbiarza Zbigniewa Dunajewskiego.

Pełna dynamiki rzeźba Dunajewskiego ukazuje wielkiego przywódcę polskiego proletariatu w chwili wygłaszania przemówienia wzywającego robotników do walki. Z naturalnej rewolucyjnym zapalem twarzy Dzierżyńskiego bije siła i wiara w zwycięstwo nowego sprawiedliwego rządu na świecie.

Pomnik stanie na Placu Bankowym, który ma swe rewolucyjne tradycje w walce proletariatu warszawskiego przeciw ukłowskiemu społeczeństwu i narodowemu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpi w dniu Święta Odrodzenia, 23 lipca br.

Za dolary amerykańskie zdrajcy spod znaku Popiela uprawiali wrogą Polsce działalność

Pierwszy dzień procesu kierowników nielegalnego „Stronnictwa Pracy”

WARSZAWA (PAP). Pierwszy dzień procesu członków kierownictwa nielegalnego „popielowskiego” „Stronnictwa Pracy” który rozpoczął się dnia 28 bm. przed Wojakowym Sądem Rejonowym w Warszawie ujawnił perfidną, dwu licową grę polityczną, prowadzoną przez grupę Karola Popiela przeciwko władzy ludowej w Polsce. Zeznania przesłuchanych dotychczas oskarżonych wykazały również, że w okresie okupacji ich organizacja, zwalczając niepodległość ruchu lewicowego łączyła się z najszybszymi elementami faszystowskimi, nie cofając się nawet przed współpracą z hitlerowskim okupantem.

Osk. Cecylia Weker, b. kierowniczka sieci wywiadu nielegalnego „Stronnictwa Pracy” i łączniczka do specjalnych zleceń tej organizacji spełniała również funkcję kassjerki kierowniczego ośrodka nielegalnego „popielowskiego” „Stronnictwa Pracy”. Osk. Weker przekazywała nadchodzące od płatnych agentów wiadomości wywiadowcza osk. Kwasińskiemu.

Osk. Weker zajmowała się również przesyłaniem nielegalnej, sztyrowanej przez nią samej korespondencji do dyspozycyjnego ośrodka „Stron-

nictwa” za granicą oraz przy mowała wszelkie przesyłki stamtąd przychodzące. Korespondencja ta dotyczyła m. in. nawiązania kontaktu między „Stronnictwem” a dywersyjną organizacją podziemną WIN.

Przyjechawszy w 1946 r. z wywiezienia do Danii, oskarżona skontaktowała się tam z Sieniewiczem i przekazała mu szereg informacji wywiadowczych. Na jej ręce przychodziły z zagranicy pieniądze, przeznaczone na finansowanie nielegalnej działalności. M. in. poważną sumę podjął ks. Kaczyński.

Osk. Hoppe — członek organizacji „Stronnictwa Pracy” i „Unia”, przedwojenny działacz BBWR i OZN, zeznał, że po wyzwoleniu brał udział w konspiracyjnych posiedzeniach swej organizacji. Zebrania te organizowane przez członków „Unii” i współpracowników „Tygodnika Warszawskiego”, poświęcone były dyskusjom wytycznych nielegalnej działalności. Na jednym z zebrania omawiano możliwości nawiązania kontaktu z WIN-em.

Po wyzwoleniu Hoppe, za pośrednictwem ks. Kaczyńskiego, nawiązał współpracę z „Tygodnikiem Warszawskim”, gdzie zamieścił szereg artykułów.

Osk. Hoppe przyznał, że w okresie okupacji „Unia” i „Stronnictwo Pracy” przystąpiły do walki ze stronnictwami lewicowymi, prowadzonej pod kierownictwem delegatury rządu londyńskiego.

„Str. Pracy” współpracowało z tzw. „Agencją antykomunistyczną”, równocześnie „Unia” kontaktowała się z kierowanymi przez gestapo prowokacyjnymi pseudopodziemnymi organizacjami „Zjednoczenie Słowian” i „Młecz i Plus”

Hoppe zeznał, że jego stronnictwo rozważało sprawę współpracy ze znanym kolarzem i kolarzem, który zaproponował podjęcie antykomunistycznej akcji na

terenach radzieckich, zajętych przez armię hitlerowską.

Oskarżony oświadczył również, że nielegalna organizacja wypłacała mu po kilkadziesiąt tys. zł. miesięcznie.

Oskarżony Antczak Antoni zeznał, że w toku pierwszych zebrania członkowie nielegalnego stronnictwa zajmowali się wówczas głównie rozdaniem między siebie dolarów po zostaniu w ich rękach z czasów okupacji.

Antczak wspomina również w swych zeznaniach o konferencjach zarządu głównego nielegalnego „Stronnictwa Pracy” z przedstawicielami innych podziemnych organizacji politycznych oraz delegatury „rządu londyńskiego”.

Oskarżony zeznał następnie, że po połączeniu grupy Popiela ze Stronnictwem Pracy Felczaka — grupa Popiela zataiła posiadane przez nią znaczne fundusze dolarowe z tych „lewych” utajonych funduszy wypłacano systematycznie członkom zarządu grupy Popiela różne większe sumy.

Sam Popiel — jak zeznał Antczak — obficie czerpał pieniądze z tych funduszy. Ponadto to za pieniądze organizacyjne kupiono Popielowi luksusowy samochód oraz opłacono jego prywatnego szofera i sekretarkę.

Na pytanie prokuratora Antczak wyjaśnia, że zarząd grupy popielowskiej opracował specjalne memoriały polityczne, które Popiel złożył w obcych ambasadach. Jeden memoriał został również przedstawiony przez współoskarżonego Bukowskiego dostojnikom kościelnym.

Sąd odczytał rozprawę do dnia następnego.

Transportowcy francuscy walczyć będą aż do zwycięstwa

PARYŻ (PAP). W stolicy Francji trwa strajk pracowników transportu miejskiego, ponieważ rozmowy z administracją nie dały żadnych wyników. Władze usiłują zmusić strajkujących do wznowienia pracy. W tym celu na mocy rozporządzenia rządu, wystosowano liczne indywidualne rozkazy „mobilizacyjne” do pracowników metra i autobusów. Ponadto wielu pracowników otrzymało wezwanie do policji. Strajkujący odmówili jednak zastosowania się do tych bezprawnych rozkazów. Związki zawodowe pracowników prefektury Sekwany przekazały komitetowi strajkowemu 50 tys. franków.

Również na prowincji trwają strajki.

Projekt nacjonalizacji Kanału Sueskiego wpłynął do parlamentu egipskiego

W krajach arabskich rośnie bunt przeciwko imperialistycznej polityce USA i Anglii

LONDYN (PAP). Z Kairu donoszą, że do obu izb parlamentu wpłynął projekt ustawy nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego.

Inicjatywa ta, która wywołała w Egipcie wielkie poruszenie stanowi jeden z objawów gwałtownego wzburzenia jakie ogarnęło ostatnio egipską opinię publiczną i wyraziło się w licznych manifestacjach przeciwko panowaniu imperialistów obcych w tym kraju.

PARYŻ (PAP). Jak donosi pismo „Action”, w Kairze wybuchły ostatnio zamieszki wśród wykładowców i studentów muzeum egipskiej wyższej uczelni teologicznej „Al-Azhar”. Ogłosili oni strajk na znak protestu przeciwko polityce USA i Anglii na Bliskim Wschodzie. Wybitni działacze religijni wykładający w tej uczelni wystosowali do egipskiego ministra oświaty list, w którym występują przeciwko imperialistycznej polityce USA i Anglii, przeciwko tworzeniu baz lotniczych i morskich oraz obecności wojsk cudzoziemskich w krajach arabskich.

Uzbrojona w doświadczenia bohaterskiego Komsomolu młodzież nasza bierze aktywny udział w budowie podstaw socjalizmu w Polsce

Depesza Zarządu Głównego ZMP do Komsomolu i młodzieży Związku Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). Z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wystosował depesze z gorącymi braterskimi pozdrowieniami do Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, do Leninowsko - Stalinowskiego Komsomolu i młodzieży Związku Radzieckiego oraz młodzieży innych krajów.

„Zarząd główny ZMP przesyła Wam w imieniu całej młodzieży Polski Ludowej bojowe pozdrowienia — głosi m. in. depesza do SFMD — i zapewniamy Was, że ani na jedną chwilę nie ustanie w walce o trwały pokój na całym świecie, w walce o lepszą przyszłość młodzieży całego świata. Niech żyje SFMD — 71 - milionowa armia bojowników o pokój!”

W depeszy do Komsomolu i młodzieży radzieckiej czytamy m. in.:

„Uzbrojony w doświadczenia bohaterskiego Komsomolu — wzor i przykład całej postępowej młodzieży świata — ZMP bierze aktywny udział w budowie podstaw socjalizmu w Polsce. Z okazji Świątowego Tygodnia Młodzieży przyrzekamy Wam, że będziemy tak pracowali, aby być godnymi miana braci Komsomolców.”

Niech żyje Leninowsko - Stalinowski Komsomol! Niech żyje najlepszy przyjaciel i na-

uczyciel młodzieży wielki bohater pokoju JOZEF STALIN!”

Gorące, braterskie pozdrowienia i życzenia nowych sukcesów w pokojowym budownictwie przekazał ZG ZMP w depeszach: Związku Młodzieży Pracy Albanii, Dymitrowskiemu Związkowi Ludowej Młodzieży Bułgarskiej, Czechosłowackiemu Związkowi Młodzieży, Związkowi Młodzieży Pracującej Rumunii i Związkowi Młodzieży Pracującej Węgier.

Zarząd główny ZMP wystosował również depesze do młodzieży Włoch, Francji i Anglii

„Młodzież polska wie, w jak trudnych warunkach prowadzicie Waszą walkę o pokój, walkę przeciwko imperialistom amerykańskim. W walce tej młodzież polska jest całym sercem z Wami. Życzymy Wam nowych zwycięstw w walce o pokój, o szczęśliwą przyszłość Waszych krajów, w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich!”

Na zakończenie Tygodnia SFMD młodzież Szczecina manifestuje wołę walki o pokój i postęp

Szczecińska hala sportowa zapelniała się wczoraj wieczorem po brzegi młodzieżą, która przybyła tu ze wszystkich krańców miasta, ze szkół i fabryk, portu i urzędów, aby na zakończenie Tygodnia SFMD zmanifestować swą solidarność ze światowym obozem pokoju i postępu. Pod lasem czerwonych szturmówek zasiadli robotnicy obok uczniów szkół średnich, studenci obok marynarzy, pocztowcy obok uczniów szkół przemysłowych.

Wśród żywych oklasków ze branych, przy stole prezydijskim zasiadli członkowie pracownicy fabryk i przodujący uczniowie szkół. Głos zabrał tow. KULPIŃSKI — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Szczecinie. Po omówieniu okoliczności powstania Świątowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, mównicą podkreślił ogromne możliwości pracy i nauki, z których korzysta młodzież w Związku Radzieckim, w krajach demokracji ludowej, w Nowych Chinach i Niemieckiej Republice Demokratycznej. W czasie gdy w państwach imperialistycznych szerzą się akty terroru przeciwko młodzieży walczącej o pokój i postęp, w krajach budujących socjalizm młodzież obozowa została troskliwie opieką i stała się współtwórcą lepszego jutra.

Pod koniec swego przemówienia towarzyszył Kulpiński na-

kreślił zadania stojące w chwili obecnej przed młodzieżą polską.

Młodzież polska — podkreślił mównicą — stanowi część ogromnego frontu narodowego i dlatego winna przodować w realizacji Planu I w walce o pokój.

Po tych słowach młodzież manifestuje na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Chorzowskiego światowego obozu pokoju i postępu — Generalissimusa Stalina.

W części artystycznej, wystąpiły zespoły artystyczne RDK i Pałacu Dziecka.

SJS »WISŁA« odpowiada na apel Zakładów Pruszkowskich

Polska Żegluga Morska w Szczecinie otrzymała od załogi s/s „Wisła”, znajdującej się na pełnym morzu, radiogram następującej treści:

„Dla uczczenia Święta Pracy—1 Maja ZOBOWIAZUJEMY się:

załoga pokładowa — opukać i pomalować falburty pokładu dziobowego;
załoga maszynowa — opukać i pomalować 3 lazienki;
Podjęliśmy również następujące zobowiązania indywidualne:

I oficer — naprawa konserwacja tzw. siołd;
II oficer — konserwacja zapasowych świateł nawigacyjnych;

III oficer — konserwacja sprzętu pomiarowego;

Wzywamy do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie statki PZM.

ZAWIADOMIENIE
S/S „WISŁA”

Spółeczeństwo Szczecina czci 4-tą rocznicę śmierci gen. Karola Świerczewskiego

W auli Pomorskiej Akademii Medycznej odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta akademii poświęcona 4-tej rocznicy śmierci bohatera Polski Ludowej gen. Karola Świerczewskiego. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz miejscowych, KW PZPR i stronnictw politycznych, pracownicy szczecińskich zakładów pracy, oraz studenci uczelni szczecińskich.

Słowo wstępne wygłosił prof. Starkiewicz. Powiedział on m. in., iż winniśmy czerpać wzór z bohaterskiej postaci Karola Świerczewskiego będącej przykładem żołnierza, patrioty i internacjonalisty. Z kolei dr. Stanisław Mielczarek wygłosił referat pt. „Życie Karola Świerczewskiego”. Prelegent podkreślił wielkie zasługi położone przez gen. Karola Świerczewskiego w walce o wolną, socjalistyczną Polskę.

Państwo ludowe przejawia głęboką troskę o górników - przodujących żołnierzy Planu 6-letniego Poważne dodatkowe kredyty na remonty mieszkań górniczych

WARSZAWA PAP. Kontynuując akcję stałej poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej oraz biorąc pod uwagę specjalne potrzeby w tym zakresie załóg górniczych, stojących przed szczególnie ważnymi zadaniami w walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego, Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę o zwiększeniu w roku bieżącym remontów mieszkań w domach zamieszkałych przez górników.

Mocą tej uchwały, niezależnie od sum przeznaczonych w planie na nowe budownictwo mieszkaniowe i niezależnie od ustalonych już w budżetach terenowych sum na remonty, przyznano dla górników Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego 30 milionów zł. na dodatkowe remonty mieszkaniowe oraz 2,2 ml. zł. na dalszą budowę i remonty wodociągów i kanalizacji w osiedlach robotniczych.

Dodatkowymi remontami będą objęte zarówno domy, podlegające zarządowi komunalnemu, jak i domy przemysłowe, pozostające pod zarządem Min. Górnictwa. Akcja dodatkowych remontów zostanie rozciągnięta również na pozostałe zagłębia węglowe, tam gdzie istnieje tego niezbędna potrzeba.

Całość akcji będzie oparta wzorem lat ub. o najszerszą inicjatywę i współdziałanie bezpośrednio zainteresowanych robotników, a to w celu podniesienia jakości oraz rozszerzenia zakresu robót i przyspieszenia ich wykonania.

Dla nadzorowania nad całością akcji i w celu właściwego jej zorganizowania przydzielił Woj. Rad Narodowych powołaną, również wzorem lat ub., na wyznaczone komisje społeczne na szczeblach — województwa, powiatu, miasta i osiedli w składzie: przedstawiciele prezydium Rady Narodowej jako przewodniczący oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Górników, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Ligi Kobiet i Związku Młodzieży Polskiej. Komisje te będą współdziałały z komisjami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej właściwych Rad Narodowych.

Są to pierwsze zobowiązania portowców Szczecina, którzy przez oddanie do użytku nowego sprzętu, zwiększenie wydajności pracy i oszczędność prądu na uczcie swoje robotnicze święto. Śladem załogi Zakładów Pruszkowskich i ich śladem, pójdą na pewno robotnicy oraz pracownicy innych rejonów i nabrzeży portu szczecińskiego, by wzbogacić naszą gospodarkę narodową, a tym samym wzmocnić obronność naszego kraju przed zakusami imperialistycznych sił obcych.

Załoga portu szczecińskiego przystępuje do Czynu 1-Majowego

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

nanie swoich planów, bądź też ich odcinków, przyspieszą o 5, 6 i 8 dni.

O 13.680 zł. zmniejszy się dzięki zobowiązaniom techników Eugeniusza Sochackiego, Edwarda Wójcika i Franciszka Zubelowicza roczna suma kosztów własnych TBP. Zobowiązali się oni do 1 maja br. tak zorganizować pracę w dziale technicznym, że obsadę kolumny będzie można zmniejszyć z 4-ch do 3-ch osób.

Doświadczeni majstrowie Kazimierz Kowalczyk i Józef Lewandowski zobowiązali się w ramach „Czynu Majowego” wyszkolić każdy z nich jednego ucznia w zawodzie frezerskim i elektrotechnicznym.

Pierwsza z Taboru Pływającego podjęła zobowiązanie załoga holownicza s/s „HENRYK”, postanawiając zmniejszyć godzinowe zużycie węgla z 450 do 320 kg. Ponadto to członkowie obsady pokładowej i maszynowej objęli socjalistyczną opieką nad całym sprzętem statkowym i urządzeniem maszynowym.

„O 1 taczkę więcej wykonywać będziemy zespołowo przez 30 dni kwietnia” — przyrzeka ją kowale z grupy remontowej nabrzeża „STAROWKA”, ob. ob. Władysława Ratajczyk, Leon Wójcicki, Jan Wenta i Stanisław Krawczyk. Robotnicy warsztatów tego Biura Portowego zaoszczędzą 400 zł. dzięki uruchomieniu do 15-go

Sławomir Szumczewski

technik stoczniowy

Szybciej projekty dla Stoczni!

Olbrymie zadania, postawione przed Stocznią Szczecińską przez Plan 6-letni, wysuwają nasz kraj do rządu czołowych w kraju. Dla wykonania zadań rozbudowy naszej floty handlowej — konieczne jest wykonanie bardzo poważnych inwestycji. Wykonanie tego zadania nie jest łatwe. Do niedawna jeszcze istniał u nas chaos w dokumentacji inwestycyjnej, stanowiącej jedyną podstawę do wykonawstwa przez przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione.

Jednocześnie przysyłowa „kula u nogi” stało się Państwowe Biuro Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku z oddziałem w Szczecinie, będące jedyną instytucją, uprawnioną do wykonania planów i kosztorysów inwestycyjnych dla przedsiębiorstw państwowych, pracujących na odcinku transportu morskiego.

Postępowanie Biura Projektów w wielu wypadkach dezorganizuje planowe wykonawstwo robót inwestycyjnych na naszej stoczni. Np. projekt instalacji wodno-kanalizacyjnej ośrodka kadłubowego, który został zamówiony 15 lutego 1950 r. z terminem dostarczenia go na 15 października 1950 r., mimo przesunięcia przez Biuro Projektów terminu na 20 lutego 1951 r. — nie został jeszcze dostarczony. Biuro nie dostarczyło jeszcze wielu innych projektów, dotyczących instalacji sieci sprężonego powietrza, acetyleny i inn. Z innych przed-

terminowanych przez Biuro Projektów wymieniłem trzeba projekty zasadnicze dotyczące pochylni, których termin dostarczenia przesunięto o 3 miesiące, co wręcz uniemożliwi rozpoczęcie zaplanowanej produkcji.

Oprócz terminów bardzo istotną sprawą jest sam sposób wykonywania projektów: wykonywane są one często w Gdańsku, oparte są na powierzchniowej wizji lokalnej, co powoduje błędy i omyłki w obliczeniach. Rezultatem końcowym są przestoje przedsiębiorstw wykonawczych, przeróbki i poprawki, które znowu opóźniają terminy oddania obiektów do eksploatacji. Dla całkowitego obrazu należy do-

dać, że Biuro Projektów niechętnie przyjmuje do sprawdzania kosztorysy, a to tylko z tego powodu, że są one mniej płatne niż projekty.

Nie potrzeba dodawać, jak dalece takie postępowanie BPBM utrudnia normalną pracę i dezorganizuje planowość w inwestycjach.

Jeśli zestawimy postępowanie Biura Projektów z faktem, że nieodpowiedni, na szczęście nie pracujący już na stoczni ludzie, zajmowali kierownicze stanowiska w pionie inwestycji, to łatwo zrozumiemy, dlaczego tak opornie postępowania i postępie nierzadko realizacja zleconych już i wykonywanych obecnie poważnych robót. Ten stan rzeczy musi ulec natychmiastowej zmianie.

Stocznia powinna przystąpić w roku 1951 do produkcji i inwestycje nie mogą w żadnym wypadku opóźnić terminu rozpoczęcia robót kadłubowych w ośrodku kadłubowym i na pochylniach. O tym musi pamiętać zarząd obecna dyrekcja inwestycyjna, jak i Państwowe Biuro Projektów Budownictwa Morskiego.

Czyn Pierwszomajowy załogi „Stalowej Woli”

WARSZAWA (PAP). Cały kraj ogarnęła fala zobowiązań 1-majowych. Zebrania ponad 300 załóg różnych zakładów pracy, które już się odbyły, przebiegały pod hasłem wzmocnienia wysiłków produkcyjnych dla umocnienia narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Szczególnie cenne postanowienia ogólnej wartości ponad 3 mil. zł. podjęła załoga huty „Półkój”. Na czoło załóg Polskiej Marynarki Handlowej wysunęli się marynarze m/s „Stalowa Wola”, którzy wykonają i rejs pełnomorski na zaoszczędzonym paliwie.

Franciszek Gil

Generał i kardynał

Dnia 6 sierpnia 1949 roku w cztery lata od wybuchu bomby atomowej, odbyło się w Hiroszimie zebranie Towarzystwa Obrońców Pokoju.

„Z tłumy — wspomina profesor uniwersytetu i przewodniczący Japońskiego Towarzystwa Obrońców Pokoju, Jostitaro Hirano — nieo czekiwanie wystąpił starzec i głosom, w którym słychać było tłumione łkanie. Wzrost zebrań, aby postanowili ostrojsze używanie bomby atomowej za bezprawie. Starzec ten stracił dwóch synów w 1945 roku przy wybuchu bomby atomowej”.

Nie minął rok od wezwania japońskiego starca i setki milionów ludzi podniosło głowę. To rząd, który pierwszy zastosował broń atomową — będzie przez nich, przez naród świata uważany za zbrodniarza.

Minęły dwa lata i Mac Artur nie wyniósł delegacji japońskiej, delegacji ludzi z Hiroszimy i Nagasaki na warszawski Kongres Pokoju. Również za nare młodych generał Eisenhower miał wyrazić zaniepokojenie z powodu oporu opinii publicznej przeciwko użyciu bomby atomowej. Mimo to generał amerykański powiedział: „Jeżeli przyniesie nam to korzyść, użyję bomby atomowej”. Przed tym nie odzwalał amerykański kardynał Spellman: „W epoce atomowej winniśmy wszyscy być gotowi na śmierć”.

Nie ma jednak człowieka, któryby był postawiony wezwaniu atomowego koczownika. Nie no to rozważamy isdem atomu, nie no to Piotr i Maria Curie odkryli rad. Ich ludzie byli gotowi na śmierć.

Nie chcemy być „gotowi na śmierć” — nawet jeżeli gen. Eisenhower będzie uważał, że przyniesie to korzyść amerykańskim bankierom, fabrykantom i generałom.

My nie salcamy śmierci — my wzywamy do budowy życia i budujemy je.

Niedługo potem, jak kardynał, uważany za następcę obecnego papieża, wezwał ludzkość do gotowości na śmierć z ręki amerykańskich bankierów, ci wypuścili na wolność znajomych nam morderców — sprawców na szczytach, matek i braci: Standartenfuhrera SS — Franka Eirenschmalza, budowniczo kromatorów w obozach śmierci, SS Obergruppenfuhrera — Georga Loerpera, specjaliste od akcji eksterminacyjnych Obersturmbannfuhrera SS — Hansa Bobermina, Brigadefuhrera SS — Erwina Tschentschera i setki innych brisadefuhererów okupacyjnej śmierci.

Nie dziwny się temu. Wobec atomowej morderstwa, na które mamy „błę roboty” wobec rzadów trafiających w Korei sztabowy esowowie Oswald Pohl, naczelny szef gospodarczy hitlerowskich obozów wyniszczenia Europejskiego — zasłużył na błogosławieństwo papieża.

„Człowiek to jest nasz wszystkich wyświek. Państwem jest podzielenie człowieka” — pisał zmarły w czasie wojny wielki niemiecki radziecki — Aleksy Tołstoj. „Armie hitlerowskie — to armie trnów atakujących ludzkość żywą”.

Czyż mogą trony, obohy naderżaćle zbrojne, noko naś ludzi tywch, tucio milionów i tucio tucio coraz pełniej ludzkości?

Miliony hojowików noko ju zastanawia dżi wzmocnionym trnami drage: jakiego tarcza obrońców przestano.

Ludzkiego szczęścia zastania dżi trnami, chcemy rzucić bombami atomowymi. Śmierć i zniszczenie, zastania — z sła moralną, której nikt nie pokona.

Nie niby — akord lecz prawdziwy akord

O kadrowych i innych trudnościach w Fabryce Suchoj Destylacji Drewna w Gryfinie

Fabryka Suchoj Destylacji Drewna w Gryfinie od początku swego istnienia aż do chwili obecnej boryka się z trudnościami na odcinku kadr. Zawsze do planu zatrudnienia brakuje około 20 procent. Załoga fabryki słuszenie uważa jednak, że to bynajmniej nie zwalnia jej z obowiązku wzmoczonej walki o plan.

Ruch współzawodnictwa o białą niemię wszystkich robotników, umożliwiając znaczne podniesienie wydajności pracy. Wysiłkiem całej załogi

plan na rok 1950 fabryka wykonała w 106,9 proc. Plan na rok 1951 jest znacznie wyższy niż w roku ubiegłym, powstała więc konieczność jeszcze znacznego wzrostu wydajności pracy i usunięcia wszystkich przeszkód, hamujących ten wzrost.

Jednym z głównych czynników, który hamował podnoszenie wydajności pracy, było to, że plac składu drewna znajdował się w dużej odległości od miejsca produkcji i dostarczenie surowca do rębalek, a później do retortowni wymagało wiele czasu. Poważnym niedociągnięciem było również zlewanie drewna. Drzewo idące do produkcji musi być suche, bowiem od tego zależy jakość wytworu i czas trwania cyklu produkcji, a co za tym idzie — i procent wykonania planu. Drzewo na placu składowym było dotychczas chaotycznie, bez podziału na suche i mokre, wskutek czego robotnicy zmuszeni byli dla wybrania odpowiedniego drewna trać wiele czasu.

Z inicjatywy robotników plac składu przenosi się obecnie bliżej miejsca produkcji, drzewo segreguje się, a surowce układa się sztaple, co umożliwia szybsze wyschnięcie.

Jednym z czynników, który hamował wzrost wydajności pracy był fakt, że nie wszystkie prace były zaakordowane, a normy na niektórych odcinkach pracy były zaniżone. Tak np. przy ładowaniu drewna istniejąca wprawdzie norma dzienne, trudno jednak określić tę pracę jako zaakordowaną, gdyż zasadnicze zarobki robotników bynajmniej nie zależą od procesu wykonania normy. Zasadniczy zarobek jest jednakowoży dla wykonujących np. 100 i 150 proc. normy, a różnica są tylko w premiach. Jest rzeczą jasną, że taki stan rzeczy nie stanowi dla robotników bodźca do podnoszenia wydajności pracy i hamuje w pełni możliwość wzrost ich zarobków, co z kolei powoduje słynność załogi, brak ich przywiązania do fabryki i swojej pracy, a więc dodatki we czynnik, utrudniające wykonanie planu.

Musi więc nastąpić jak najszybsze prawdziwe zaakordowanie robót i w tę sprawę kierownictwo fabryki musi włożyć jak najwięcej wysiłku.

Do zwiększenia wydajności pracy przyczyni się również przeprowadzana obecnie stan darytyzacja załadunku węgla. Worki po 25 kg. były ładowane niemal w tym samym czasie, co worki po 15 kg. Jasne jest, że korzystniej byłoby ładować węgiel w worki po 25 kg.

Ważną rolę w mobilizowaniu załogi do wykonywania planów produkcyjnych odgrywa stojąca na wysokim poziomie gazeta ścienne, która poprzez śmiałą krytykę przy-

czynia się do usuwania popełnianych błędów. Jest zasługą gazетки ściennej że zmniejszył się znacznie procent nieobecnych robotników. Gazetka piętnuje bumelanctwo, popularyzując jednocześnie doświadczenia produkcyjnych robotników. Jeszcze zdarzają się wypadki opuszczenia dnia pracy. W dużym stopniu wpływa na to niedostateczne zaopatrzenie miejscowej spółdzielni w artykuły pierwszej potrzeby, skutkiem czego robotnicy zmuszeni są zakupować je w odległym o kilka kilometrów Gryfinie.

I ten mankament również poważnie wpływa na płynność załogi. Spółdzielnia spożywców w Gryfinie winna bliżej zainteresować się spółdzielnią przy fabryce. Pomoże to niewątpliwie załodze w jej walce o plan produkcyjny. B. K.

Coraz szersze kręgi zatacza ruch współzawodnictwa 1-majowego

Ostatnio na apel Pruszkowa odpowiedzieli robotnicy SPOŁDZIELNI „WOLNOŚĆ” w Szczecinie. Zobowiązali się oni w miesiącu kwietniu wydajność pracy zwiększyć o 8 proc. i mimo to nie pobierać z magazynu więcej dodatków niż w marcu. Załoga zwiększy produkcję obuwia I gatunku o 4 proc. oraz półroczny plan produkcyjny wykona do dnia 15. VI. 51 r. Ponadto by sprawniej ob służyć świat pracy Szczecina dzięki zobowiązaniem 1-majowym zostanie uruchomiony na Gołecinie jeden punkt usługowy.

Brygada młodzieżowa PRZETWORNI MIEJSNEJ Nr 57 postanowiła Święto 1 Maja uczcić w ten sposób, że wydajność swej pracy podniesie o 12,5 proc. co w wyniku pozwoli na wykonanie planu o 2 dni przed terminem.

ZMP-owcy ZBM ODWZAJAL, SPRZĘTU I TRANSPORTU podniosli również wydajność pracy. Brygada ta postanowiła przy śpieszym remoncie 7 przyczep ze 140 na 100 godzin. Spawacz Chwałczuk podniesie wydajność swej pracy ze 120 na 140 proc. normy. Kierowca Pełezarski przejedzie na samochodzie osobowym marki „Skoda” 10 tys. km. ponad ustaloną normę. Przewodnik pracy tokarz Kostecki znowu hówlał się podnieść wydajność pracy ze 152 proc. na 162.

Produkcyjna brygada młodzieżowa przy „MOSTOSTALU” zatrudniona przy wykopie w porcie szczecińskim dla uczczenia święta klasy robotniczej zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 1 m³ dziennie przypadałacy na jednego członka brygady co przyniesie znaczne oszczędności.

Majster-pełnoprawnym kierownikiem podstawowego ognia produkcyjnego

Jednoosobowe kierownictwo jest jedną z podstawowych zasad zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem. Przemysł nasz, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, w coraz większym stopniu przedstawia się na koncentryczną organizację kierownictwa zakładów produkcyjnych. W strukturze tej dyrektor naczelny przedsiębiorstwa skupia w swych rękach całokształt działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, dyrektor techniczny — działalność produkcyjno-techniczną, kierownik oddziału — działalność produkcyjną oddziału, a majster zmianowy i majster zespołu — działalność produkcyjną zmiany i zespołu. Taka organizacja daje każdemu kierownikowi na odpowiednim szczeblu pełnię władzy i obciąża go pełną odpowiedzialnością osobistą za powierzony mu odcinek.

Ważną rolę w tej strukturze powinni odgrywać majstrowie. Niedawna uchwała Prezydium Rządu zmieniła rolę i znaczenie majstra w zarządzaniu produkcją, zaewnując mu miejsce pełnoprawnego kierownika podstawowego ognia produkcyjnego i czyniąc go odpowiedzialnym za wykonanie w swoim zakresie zadań planu.

Majster, jako bezpośredni kierownik grupy pracowników, powinien rozdzielać pracę między robotników stosownie do kwalifikacji każdego z nich. W ten sposób wpływa on nie tylko na właściwe wykorzystanie siły roboczej, lecz decyduje również o właściwym wykorzystaniu urządzeń trwałych, a w efekcie końcowym — o jakości pracy ludzi, o podniesieniu wydajności, o wzroście ilościowym i jakościowym produkcji, o obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Majster troszczy się o regularne i właściwe zaopatrzenie stanowisk roboczych w niezbędne narzędzia, surowce i materiały pomocnicze. Usunięcie istniejących w tym zakresie niedociągnięć zapewni nieprzerwany cykl produkcyjny, pełne obciążenie maszyn i racjonalne wykorzystanie czasu roboczego.

Obowiązek przestrzegania przepisów o prawidłowej obsłudze urządzeń i dbania i wysoka jakość produkcji oraz ścisłe stosowanie przepisanych procesów technologicznych — nie tylko zagwarantuje stałą poprawę wskaźników jakościowych, lecz również podniesie bezpieczeństwo pracy i przedłuży żywotność maszyn i urządzeń. Nie wystarczy tu jednak samo dopilnowanie stosowania istniejących przepisów — majster ma również za zadanie podnoszenie świadomości i wiadomości fachowych robotników, zwłaszcza robotników młodszych i gorzej przygotowanych do zawodu. W ten sposób realizowany będzie w życiu jeden z elementów kształcenia kadr przy warsztacie produkcyjnym. Rada i pomoc majstra, udzielana członkom zespołu produkcyjnego, cementuje ten zespół wdrażając go do kolektywnej pracy i wspólnego wysiłku, zmierzającego do wykonania zadań planowych.

Z troską o właściwą obsługę urządzeń wiąże się bezpośrednio piecza nad przekazaniem stanowisk roboczych, urządzeń, maszyn i aparatów następnemu zmianie w stanie umożliwiającym natychmiastowe przystąpienie do produkcyjnej pracy. W wykonywaniu tego zadania majster musi znaleźć oparcie we właściwym stosunku do miejsca pracy ze strony kolektywnej roboczej. Wśród załóg rysuje się w tym zakresie zasadniczy przełom. Jeszcze w ubiegłym roku górnicy np. rozpoczęli walkę o pozostawienie przodków i ścian w stanie, pozwalającym następnemu zmianom przystąpić do bezpośredniej obsługi.

Wyrazem pogłębienia tej walki jest współzawodnictwo o cykliczność wydobycia. Za przykładem górników idą pracownicy innych przemysłów. Zadaniem majstrów jest rozszerzenie tego ruchu i pokierowanie nim.

Ważnym wreszcie obowiązkiem majstrów w zakresie produkcji jest kontrola wykonania planów odcinkowych i jakości produkcji. Majster musi nie tylko znać dokładnie plan swego odcinka w rozbięciu na plany dzienne i zmianowe, lecz również stanowić transmisję doprowadzenia planów do stanowisk pracy i poszczególnych robotników.

Majster powinien również współdziałać w organizowaniu współzawodnictwa i rachunku

racjonalizatorskiego, w przygotowaniu narad produkcyjnych, opiniować wnioski o przeszerogowanie robotników do wyższej kategorii, dbać o zachowanie socjalistycznej dyscypliny pracy, o bezpieczeństwo i higienę pracy, o kulturę miejsca pracy.

Obowiązki majstrów i wykonujące z nich uprawnienia są — jak widać — rozległe. Majster zajmuje ważne miejsce w organizacji kierownictwa produkcji. Wymaga to od niego stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, powiązania się poprzez dokładną znajomość planu odcinkowego z planową działalnością całego przedsiębiorstwa.

B. W.



Wkrótce trzy nowe traktory wyruszą na pola spółdzielni produkcyjnej „Wspólny Siew” w Kani. Brygada młodzieżowa z Warsztatów Okręgowych TOR w Szczecinie w Cynie 1-Majowym wyremontuje dodatkowo trzy silniki. Wspólnie z ZMP-owcami przy remoncie silników pracują najlepsi monterzy Piotr Słonina i Miłkołaj Iwaniocha. Wspólnym wysiłkiem brygady młodzieżowej i doświadczonych fachowców nowe traktory zostaną już w dniu 1 maja oddane do walki o socjalistyczną przebudowę wsi.

Na zdjęciu: członkowie brygady ZMP Stanisław Bacik i Hieronim Sobieszuk naradzają się z Iwaniochą i Słoniną nad jak najszybszą i najlepszą realizacją nowego zobowiązania.

Nikołaj Bogdan

sekretarz KW PZPR w Szczecinie.

»SIEW POKOJU« - BOJOWYM EGZAMINEM PARTII NA WSI

(DOKOŃCZENIE ze str. 1)

Organizacja partyjna walczyła o to, by każdy członek partii był wzorem w pracy i by ekonomicznie byli właścicielami...

Organizacja partyjna w Kanalu rozumiała też, że nie wystarczy samemu przodować, że trzeba mobilizować i zapalać do pracy kobiety i bezpartyjnych.

We współzawodnictwie wewnątrz spółdzielni, które było już we „Wspólnym Siewie” i w roku ubiegłym, partyjni i bezpartyjni dzielili się swoimi doświadczeniami i wszyscy razem walczyli o lepsze plony, o dobrobyt i kulturę członków spółdzielni.

Eksekutywa organizacji partyjnej potrafiła również odpowiednio wpływać na pracę zarządu spółdzielni.

Bez komenderowania i bez następowania zarządu - potrafiła kierować i kontrolować jego pracę. Organizacja partyjna była inicjatorem i kontrolowała jego pracę. Organizacja partyjna była inicjatorem i kontrolowała jego pracę.

W spółdzielni wyrosli przodownicy i nowatorzy rolnictwa jak tow. Wajsborg - seotechnik, tow. Szymborski - strażnik, tow. Glowacki - brygadista polowy, tow. Maria Grzybowska, tow. Plotrowski - brygadista polowy, Szymon, Kędzierka i Baran - ZMP-owki i wielu, wielu ofiar

nych i świadomych budowniczych socjalistycznej wsi.

Wielkie są również zasługi i osiągnięcia przewodniczącego spółdzielni - tow. Michała Bojmana.

Nie jest więc rzeczą przypadkową, że w czasie siewu „WSPÓLNY SIEW” była pierwsza w naszym województwie, która rzuciła wezwanie do współzawodnictwa pod hasłem - SIEW POKOJU.

Wzorcując się na pracy tej organizacji partyjnej - wszystkie nasze organizacje partyjne winny przeanalizować i ocenić swój dotychczasowy styl pracy i opracować konkretny, operacyjny plan pracy w kierunku i kontroli współzawodnictwa w wiosennej akcji siewnej.

Głównym zadaniem jest obecnie właściwe i słusne rozstawienie partyjnych kadr. Ani jeden zasadniczy odcinek pracy spółdzielni nie może pozostać bez opieki i wpływu organizacji partyjnej.

Każdy członek partii, każdy ZMP-owiec - winien mieć określone zadanie i odpowiedzialność. Każdy członek partii musi przed partią wycisnąć się ze swojej pracy, a praca jego musi być kontrolowana i oceniana. Organizacja partyjna winna wzmocnić, pogłębić więź z bezpartyjnymi. Przewodniczący pracy, członkowie partii winni dzielić się swoimi doświadczeniami na naradach wytwórczych, w brygadach i ogniwach. Śmiało należy stosować krytykę i samokrytykę. Bezlitośnie demaskować bumełantów, nierobów i złodziei spółdzielczego dobra. Przebieg współzawodnictwa w akcji siewnej winien być codziennie oceniany przez eksekutywę organizacji partyjnej i zarząd spółdzielni. Eksekutywa winna okazać pomoc zarządowi w organizacji pracy. Co kilka dni eksekutywa winna wysłucha sprawozdania zarządu i poszczególnych brygadistów.

Trzeba przyjąć zasadę, że większość członków partii w czasie siewu jest w polu. Na leży wyniki współzawodnictwa podawać codziennie do wiadomości wszystkich pracujących spółdzielni.

Trzeba co kilka dni wydawać „meldunek-błyskawicę” - o współzawodnictwie, pokazując przodowników i bumełantów, oraz rezultaty siewów. Trzeba codziennie operatywnie kierować akcją, mobilizując kobiety i młodzież.

Trzeba uruchomić sezonowe dzierżawy i łobki, by umożliwić pracę matkom małych dzieci. Trzeba codziennie kontrolować jakość siewów i nęże strzeżenie umowy z POM.

Trzeba dopilnować harmonijnej współpracy brygad traktorowych i polowych. Trzeba do pracy w polu zmobilizować cały zarząd na czele z przewodniczącym. Eksekutywa organizacji partyjnej winna kontrolować harmonogramy prac, sporządzać przez zarząd - codziennie wnosząc propozycje ewentualnych poprawek. Co kilka dni trzeba zwoływać członków partii na krótką naradę, oceniać przebieg akcji, wskazywać na osiągnięcia i błędy, stawiać przed każdym konkretne zadania. Zarząd spółdzielni co kilka dni winien zwoływać zebrania wszystkich pracujących i przystychać się do głosów i podchwytując nowatorskie poczynania, uogólniać doświadczenia przodowników pracy.

Organizacja partyjna winna dopilnować, by traktorzyści z POM mieli zabezpieczoną najlepszą warunki pracy oraz od poczynek i wyżywienie. Komisie współzawodnictwa winny spotykać się dla beczki i kontroli współzawodnictwa z „rodzinnymi” spółdzielni.

W tej trudnej pracy winniśmy pamiętać, że wróg klasowy czyha, że gdzieś gdzie wdarł się on do spółdzielni, by rozbić ją od wewnątrz, gdzie indziej siedzi po za spółdzielnią, ale będzie szukał zauszników wewnątrz spółdzielni, by zerwać współzawodnictwo i akcję siewną. Dlatego rewolucyjna czujność i bezlitosna walka z kulakiem - to zasadnicze zadanie na tym etapie pracy.

Pamiętać też trzeba, że w wielu gromadach pozostali po za spółdzielnią biedni i średniorolni chłopcy, którzy się jeszcze wahają. Trzeba im okazać pomoc, wzmocnić z nimi pracę polityczną, zapoznać ich z nowymi metodami pracy i wyrwać spod wpływu kulactwa.

Stajemy do bitwy o Siew Pokoju. Chłopi-partyjnicy, którzy pod kierownictwem klas robotniczej zbudowali już 400 spółdzielni produkcyjnych, dali dowód, że zadania stawiane przez partię i rząd z honorem wykonują - i te wielkie bitwy o realizację 2 roku Planu 6-letniego wygrają dla dobra i szczęścia wspaniałej naszej Ojczyzny.

KĄCIK KORESPONDENTA WIEJSKIEGO

Poczynając od dnia dzisiejszego wprowadzamy w naszej gazecie specjalny kącik korespondenta wiejskiego, który ukazywać się będzie na tej stronie 2-3 razy w tygodniu.

Będziemy w nim zamieszczać krótkie rady, instrukcje i oceny niektórych korespondencji. W kąciku tym zwracamy naszym korespondentom uwagę na najbardziej aktualne zagadnienia, które winny stać się tematem korespondencji.

TOW. M. K. z MARIANOWA, pow. stargardzki. W swojej korespondencji ograniczyliście się tylko do suchego podania zobowiązań, jakie podjęli członkowie Waszej spółdzielni produkcyjnej na apel spółdzielców z Kanli.

Obecnie, gdy od wezwania „Wspólnego Siewu” upłynęły 3 tygodnie i do współzawodnictwa przystąpiło około 200 spółdzielni produkcyjnych trzeba pisać już o tym, w jaki sposób realizuje się zobowiązania o tym, czy spółdzielnie zawarła już umowę z POM, czy otrzymała dostateczną ilość siewnego ziarna i nawozów sztucznych, czy spółdzielcy odpowiednio zaplanowali pracę dla wszystkich członków spółdzielni, czy zastanowiono się w jaki sposób wykorzystano się w akcji siewnej konte spółdzielcze i maszyny rolnicze.

Należy również pisać o tym, w jaki sposób organizacja partyjna w spółdzielni pomaga spółdzielcom w odpowiednim przygotowaniu się do siewów, czy na swoich zebraniach omawia sprawę siewów i czy pomaga usuwać niedociągnięcia.

W korespondencjach o realizacji zobowiązań pierwszomajowych nie można zapomnieć o napisaniu o przodujących w pracy ludźlach oraz o ich metodach pracy - przyczyni się to bowiem do spopularyzowania najlepszych spółdzielców i metod, dzięki którym osiągają oni sukcesy w swojej pracy.

Pracująca wieś szczecińska przystępuje do Czynu Majowego walczy o pokój i Plan 6-letni

Robotnicy rolni z PGR, załogi POM-ów i SOM-ów na terenie województwa włączają się masowo do współzawodnictwa pracy, ofiarne i z zapałem realizując poważne zobowiązania, będące wyrazem wzrostu świadomości politycznej na naszej wsi i wyrazem nieugiętej woli walki o pokój.

ZALOGA PGR w ZABOWIE odpowiadała na apel załogi z Batowa:

My, robotnicy PGR - Zabów - czytamy w liście do redakcji - z radością i dumą przyjmujemy wezwanie PGR-Batowo. Praca nasza włącza nas w realizację wielkiego Planu Sześcioletniego, w walkę o pokój na całym

świecie. Wzywamy do współzawodnictwa zespół PGR - Krzemlin we wszystkich dziedzinach pracy i zobowiązujemy się podnieść wyniki w produkcji rolnej, hodowlanej i na innych odcinkach naszej pracy. W PGR Zabów podjęto również zobowiązania indywidualne. Do realizacji ich przystąpili: EUGENIUSZ RACHMAN - mechanik, MARCINIAK i KAMIENIK - polowi, brygadista - oborowy - BRZEZIŃSKI, brygadierka chlewni - MIECZYŚLAWA MARCINIAK, kierownik warsztatu STANISŁAW OSIEWOŁA, kierownik grupy technicznej - LEWANDOWSKI, brygadier traktorowy - EDWARD SOWA, oraz traktorzyści - MICHAŁ DUDZIK i KRUPKA. Traktorzystka MARIA GINBERT postanowiła ponadto zorganizować świetlicowy zespół artystyczny, który w dniu 1 Maja - święta mas pracujących całego świata - zorganizuje akademię. Członkowie koła ZMP wybudują boisko do piłki nożnej.

Na wezwanie załogi POM w Gryficach odpowiadała członkowie załogi POM nr 150 w Nowogardzie.

W chwili obecnej, - piszą robotnicy POM-u - gdy amerykańscy imperialiści wyciągają łapy po nasze ziemie, gdy usiłują zamącić nasz pokój i pchnąć narody całego świata do nowej wojny, my

damy im godną odprawę, podejmując i wykonując poważne zobowiązania. Knowania imperialistów stają się dla nas sygnałem dla wzmocnienia naszej pracy. W tym trudnym okresie zaostrzającej się walki klasowej orężem naszym stanie się współzawodnictwo pracy.

Słowa towarzysza Bieruta na VI plenum KC PZPR staną się dla nas drogowskazem. Będziemy wyjaśniać mało i średniorolnym chłopom zagadnienia walki klasowej, zagadnienia wyższej gospodarki kolektywnej nad indywidualną, będziemy pomagali im w budowaniu gospodarstwa zespołowego na wsi, w izolacji kulaka - wroga klasowego.

W dalszym ciągu listu członków zespołu POM w Nowogardzie czytamy o zobowiązaniach produkcyjnych, jakie podjęli oni na wspólnej naradzie. Dotyczą one m. inn. obniżenia kosztów własnych o 20 procent, zmniejszenia czasu remontów ciągników i maszyn, oszczędności paliwa, pracy uświadamiającej wśród chłopów w spółdzielniach produkcyjnych, a szczególnie wśród kobiet.

BRYGADY POM-u nr 6 w STARGARDZIE postanowiły skrócić o 10 dni czas trwania akcji siewnej, wyremontować w porę maszyny niebędące do akcji żniwnej, zlikwidować postoje traktorów.

KIEROWNICY SOM-u W POWIECIE GRYFINO - SZCZECIN, doceniając znaczenie akcji siewnej, przystąpili do współzawodnictwa ze spółowemu. W umowie w sprawie współzawodnictwa czytamy m. inn.: - Zobowiązujemy się do należytej i sprawnej obsługi spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw mało i średniorolnych chłopów, do należytego wykorzystania siewników i użyskania wydajności 25 ha na 1 siewnik, do wykonania planu akcji SOM-u w 110 procentach. Akcja SOM-u dla uczczenia Święta Pracy zakończona zostanie do dnia 1 maja. Realizacja zobowiązań będzie stanowiła nasz wkład w dzieło walki o pokój.

Codziennie do redakcji naszej wpływają dziesiątki nowych listów od robotników rolnych, włączających się w wielki ruch współzawodnictwa pracy, dających swój wkład w dzieło walki o pokój i realizację zadań Planu Sześcioletniego na wsi. Listy te to jeszcze jeden dowód wzrostu świadomości robotników rolnych, którzy w narodowym frontie walki o pokój idą w jednym szeregu z robotnikami zakładów produkcyjnych naszego kraju.

Spełnione marzenia i dumne zobowiązania Barbary Brzozowskiej

Oczy wszystkich zwróciły się w stronę trybuny, na której stanęła tow. Barbara Brzozowska.

Brzozowska nie przemawiała nigdy z tej trybuny. Dziś jednak, gdy wszyscy towarzysze pracy - traktorzyści, brygadziści, mechanicy, agronomowie - podejmują zobowiązania, nie mogła spokojnie usiedzieć. Nie będzie gorsza, potrafi pracować jak inni.

A Barbara tego, co powie, dotrzyma, na wiatr słów nie rzuci. Wiedzą o tym dobrze POM-owcy z Gryficy.

Nie lekkie było jej życie. Ojciec, niewykwalifikowany robotnik, naprzód szukał w Polsce sanacyjnej jakiegokolwiek pracy, głód i nędza nie były jej obce. Zajęta wychowaniem trojga młodszego rodzeństwa, gdy te posnęły, uczyła się czytać i pisać. Nie znała jasnej izby szkolnej, ani wesółych zabaw z rówieśnikami.

Lata wojny spędziła na robotach przymusowych w Niemczech, później pracowała w fabryce konfekcyjnej. Brała czynny udział w pracach koła ZMP, a później w organizacji partyjnej, chciała wraz z innymi odbudowywać kraj, budować nową, sprawiedliwą i ład, lepsze jutro, by nikt nie miał takiego już dzieciństwa, jakie przypało jej w udziale, a którego samo wspomnienie było już potwornym koszmarem.

Jakże zawróciła traktorystom POM w Stargardzie, gdzie w roku ubiegłym dostała pracę woźnej, gdy przysłuchiwała się ich rozmowom, jak to zaorują miedze, orzą pola spółdzielcze, budują nową wieś. Na usilne prośby nauki ją jeździć na traktorze.

I jaka była dumna, gdy zapuściwszy silnik ujmowała w swe ręce kierownicę. Kurs traktorzystów ukończyła w Libiążu z wynikiem bardzo dobrym. W nagrodę dostała wieczne pióro.

A potem orała pola spółdzielcze w Pruszczu, w Kółmacu, znała ją dobrze w PGR - Gryficy. Nie zrobiła wstydu brygadziście, tow. Jewke.

Zobowiązując się wykonywać 3,75 ha orki dziennie, oszczędzę na każdym hektarze co najmniej 1 kg paliwa, przepracuję w miesiącym trzy dni na zaoszczędzonym paliwie, zlikwiduję przestoje. Zobowiązując się przepracować na moim „Zetorze” 2200 godzin bez remontu.

- A jakże to osiągnięcie, towarzyszek?

- Będę codziennie, starannie konserwowała maszynę, nie pójdę spać, póki nie wy czyszczę, nie nasmaruję maszyny, a wtedy mój traktor mnie nie zawiedzie. Przed roz poczęciem orki rozplanuję sobie dobrze pracę, będę unikała zbędnych przejazdów, zakrętów. Przez właściwe ustawienie pluga zużyję także mniej paliwa, nie będę obciążać niepotrzebnie maszyny, nie będę jej przesilać.

- Zobowiązanie swoje wykonam co najmniej w 100 procentach, to wam przyrzekam dziś, towarzysze!

Na sali rozlega się oklaski. Ale Brzozowska wie, że zobowiązanie to nie jest pe-

nym, że praca traktorzysty - to praca nie tylko na traktorze.

Przyrzekam wam, towarzysze, że tam, gdzie będę pracowała, wolne chwile poświęcę pracy wśród kobiet - członkiń spółdzielni. Przyrzekam wam być dla nich wzorem, przykładem, będę je uświadamiała, będę czytała im gazety, by one również jeszcze bardziej, jeszcze wydajniej pracowały u siebie, by realizowały te wielkie zadania, jakie stoją dziś przed nami, by walczyły wraz z nami o pokój. Pracą swą będę zacieśniać sojusz robotniczo-chłopski.

Na sali znów oklaski. Nikt nie ma wątpliwości, że Brzozowska dotrzyma słowa. (J. T.)

MARNOTRAWCY. W Gminnej Spółdzielni w Stępnicy zamagazynowano nawozy sztuczne w nieodpowiednim pomieszczeniu wskutek czego uległy zniszczeniu. W PGR Węgorszyna pow. łobeski w czasie zwózki nawozu sztucznego ze stacji do majątku polowa została rozsiana po drodze. Superfosfaty i superniechlujstwo! Koń: Po co on rozsiewa nawóz po tej drodze? Jeśli tu urosnie pszenica to na moich kopytach przedzej włosy urosną...

Wzywamy do współzawodnictwa

Dla uczczenia 1 Maja robotnicy z PGR Łąbrsko II zobowiązują się: zwiększyć produkcję rolną i hodowlaną, obniżyć koszty własne

W odpowiedzi na wezwanie załogi Zakładów Przemysłowych w Pruszkowie z każdym dniem rośnie fala zobowiązań podejmowanych dla uczczenia 1 Maja, święta międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i postęp.

Realizując hasło frontu narodowego w walce o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca zobowiązują się jeszcze ofiarniej pracować dla spotęgowania siły gospodarczej naszego kraju, umocnienia jego wolności i niepodległości i utrwaleń światowego pokoju.

W województwie koszalińskim na apel zakładów przuskowskich pierwsza odpowiedzialność załoga PGR — Łąbrsko II (zespół PGR Swidwin w pow. Białogard).

„Dla uczczenia i podkreślenia wieloletnich walk klasy robotniczej przeciwko burżuazji i jej zębnej polityce — piszą w swym zobowiązaniu robotnicy rolni — dla demonstrowania radości z odniesionego zwycięstwa w naszym kraju nad wstecznictwem i odwiecznym zacośnieniem, rozu- mując konieczność walki o pokój poprzez realizację Planu 6-letniego, postanawiamy włączyć się do ogólnonarodowego frontu walki o pokój, podejmując następujące zobowiązania zwiększenia produkcji rolnej i hodowlanej w naszym gospodarstwie.

Województwie PGR. Wartość zobowiązania wynosi ponad 60 tys. złotych.

Brigadzista połowy MICHAŁ KORNATOWSKI zobowiązuje się wraz ze swoją bratnią zaciągając z ha ziemi VI klasy: żyta ozimego — 18 q zamiast zaplanowanych 14 q, jęczmienia ozimego — 20 q zamiast 15 q, pszenicy jarej — 17 q, to jest 3,8 q więcej niż zaplanowano, owsa — 25 q zamiast 15,2 q, pszenicy ozimej — 17 q, to jest 2,1 q więcej niż przewiduje plan, jęczmienia jarego — 18 q — (planowano 14,6q) mieszanki zbożowej — 20 q zaplanowano 14,3 q, grochu strączkowego — 17 q (planowano 11,7 q), buraków cukrowych — 300 q, to jest 88 q więcej niż zaplanowano, buraków pastewnych — 400 q zamiast 276 q, marchwi pastew-

nej — 350 q (planowano 173 q, brukwi — 300 q (zaplanowa- no 283 q), ziemniaków wczesnych „Fruch” — 180 q przy planie 141 q, ziemniaków „Stawa” — 150 q zamiast 141, ziemniaków „Acklersegeny” — 175 q (planowano 141 q).

Wszyscy pracownicy fizyczny i umysłowi zobowiązują się przeprowadzić wiosenną akcję siewną w ciągu dwudziestu trzech dni czyli skrócić jej przebieg o 7 dni, oszczędzając w ten sposób 6 tys. złotych.

Zapoznając każdego robotnika z planem produkcji, organizując właściwie pracę poszczególnych grup i rozszerzając długofalowe współzawodnictwo pracy, wzorując się na doświadczeniach sowchozów, obniżając koszty własne — podejmujemy wysunięte przez naszą Partię na VI Plenum KC PZPR hasło frontu narodowego do walki o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Zdając sobie sprawę, że każdy dodatkowy kilogram ziarna, mięsa i mleka, wyprodukowany w naszym gospodarstwie i wszystkich innych PGR wzmacnia siłę gospodarczą Polski i całego obozu pokojowego, przekreśla agresywne

plany podżegaczy wojennych, imperialistów anglo-amerykańskich — wzywamy wszystkich robotników gospodarstw PGR województwa koszalińskiego, wszystkie grupy polowe i hodowlane, wszystkie zespoły do podjęcia podobnych zobowiązań i współzawodnictwa z nami w ich wykonaniu.

W imieniu całej załogi zobowiązanie — apel podpisali: Przewodniczący Rady Zakładowej — Józef Rakowski.

Kierownik gospodarstwa — Władysław Tomczak.

Mąż zaufania — Marian Jaskowski.

Brigadier połowy — Seweryn Luchowski.

Warsztaty TOR w Słupsku wykonały przedterminowo kwartalny plan remontu

W tych dniach robotnicy warsztatów TOR w Słupsku obchodzą uroczystość przedterminowego wykonania kwartalnego planu remontów traktorów. Dzięki współzawodnictwu pracy, racjonalizatorstwu, rewizji norm i rytmiczności produkcji, dzięki ideologiczemu i zawodowemu szkoleniu załogi plan kwartalny na dzień 21 bm. robotnicy TOR wykonali w 106 proc. — w dziale remontu silników, a w 204 proc. — w dziale napraw podwozi i traktorów.

W wykonaniu planu kwartalnego w warsztatach TOR w Słupsku wyróżnili się szczególnie brygady ZMP-owskie na czele z przewodnikami pracy: WINCENTY JAKUBOWSKI, ZDZISŁAWEM WIELICZKA, IRENEUSZEM SZCZUROWSKIM i FELIKSEM STOLCEM. Do przedterminowego wykonania planu

przyczynili się również przewodnicy pracy: monter KUCIŃSKI, tokarz HENRYK DARWICZ, rozdzielczy ADOLF MOCZULSKI, kowal ANTONI MICKIEWICZ, szlifierni ANTONI KUZNICKI. Ślusarz KAZIMIERZ BOŻYCH, mistrz podwoziowy PIOTR KARZIMIERZ, monterzy KAZIMIERZ WILK i IGNACY GRUSZCZYŃSKI oraz odlewniczy BOLESŁAW NAJDOWICZ.

Robotnicy warsztatów TOR w Słupsku nie poprzestali na dotychczasowych osiągnięciach. Aby dać naszym spółdzielcom produkcyjnym, gromadom i PGR więcej sprzętu technicznego do siewów ZOBOWIĄZALI SIĘ DO DNIA 31 MARCA BR. WYREMONTOWAĆ DODATKOWO JESZCZE 26 SILNIKÓW ORAZ 33 TRAKTORY.

Rewizja norm pobudziła ZMP-owców Czesława Gołofitę i tow. Andrzeja Sawę do zwiększenia wydajności pracy

W halach produkcyjnych PZPD Nr 10 w Koszalinie unoszą się orzeźwiająca woń sosnowego lasu. W promieniach wiosennego słońca wesóło tańczą pyłki trocin drzewnych,

ulatających spod elektrycznych silników, drzewnych pił i obrabiarek.

Na stole stolarskim zetempowca CZESŁAWA GOŁOFITĘ różnie sterta oklejonych fornierem nóg do stołów biurowych. Czesław Gołofit jest czołowym przodownikiem pracy zakładu: w ciągu 8-godzinnego dnia pracy wykonuje 200 procent nowej normy.

„Przed rewizją norm — mówi Czesław Gołofit — oklejałem dziennie 80 nóg. Dziś — oklejam 120. Przed rewizją norm niektórzy moi koledzy mówili, że nasze zarobki zmniejszą się. Moje zarobki po rewizji znacznie się zwiększyły. A stało się tak dlatego, że rewizja zaniżonych, niesprawiedliwych norm pobudziła mnie do bardziej wnikliwego opra-

cy i nagrodę w postaci roweru. Potem Państwo Ludowe umożliwiło mi 9-miesięczną bezpłatną naukę w Szkole Przesposobienia Przemysłowego w Słupsku. Obecnie Czesław Gołofit odbywa dwuletnią praktykę w PZPD w Koszalinie, jest aktywnym członkiem ZMP, członkiem rady zakładowej. Wczoraj po pracy uczy się — bo wie, że przed takimi jak on w Państwie Ludowym stoją nieograniczone możliwości nauki — nieograniczone możliwości awansu.

Na szlifierce do szlifowania stołów nowa norma jest o 12 proc. wyższa od normy starej. Tow. ANDRZEJ SAWA, również jeden z czołowych przodowników pracy zakładu, przy starych normach wykonywał na szlifierce normę w 180 proc. Dziś zaś po rewizji norm — wykonuje 200 proc.

A więc i tow. Sawę nowe normy pobudziły do zwiększenia wydajności pracy i wykorzystania ukrytych rezerw maszyn.

„Już w czasie opracowywania nowych norm — twierdził tow. Sawa — zwróciłem uwagę na silnik elektryczny. Dozszedłem do wniosku, że obroty silnika można zwiększyć i zwiększył je z 600 do 1000. To mi bardzo usprawniło pracę. Przekonałem się również, że przy zwiększonych obrotach silnika jakość stołów jest lepsza, niż dawniej.

W rezultacie nowych norm, na których nasz zakład pracuje już od kilku tygodni, pracownicy dzisiaj polepszyli się znacznie — zwiększają się zarobki, wzrasta współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo. Nowe normy, które w dalszym ciągu będziemy poddawać rewizji, stały się dla nas ważnym środkiem w walce o obniżenie kosztów produkcji, o potaniecie produkowanych przez nas towarów.”



Rewizja zaniżonych norm pomogła mi znaleźć ukryte rezerwy produkcyjne w maszynach — twierdzi tow. ANDRZEJ SAWA — przodownik pracy PZPD w Koszalinie

cowania organizacji i metod pracy, staranniejszego przygotowania narzędzi i lepszego wykorzystania czasu. Dziś lepiej przygotowuję klej stolarski i ostrze noża do obcinania fornieru, staranniej układam materiały i narzędzia tak, bym miał wszystko pod ręką. Gdybym otrzymywał lepszy fornier, a łatwością oklejałbym dziennie do 140 nóg. Słyszałem, że przodownicy pracy Sp. Pracy „Dąb Pomorski” w Słupsku okleją dziennie 150 nóg. Nie wiem, czy są to nogi o płaszczynie skośnej, takie jak w naszym zakładzie, ale jeśli tak, to z chęcią skorzystałbym z metod pracy towarzyszy z „Dąb Pomorskiego”.

Miano czołowego przodownika pracy w PZPD w Koszalinie zetempowiec Czesław Gołofit zdobył sumienną i rzetelną pracą. Ten spokojny 19-letni chłopiec, syn bezrolnego chłopca z gromady Zagrody w powiecie Puławy, mając 16 lat wstąpił do SP i przy budowie stadionu sportowego WKS „Legia” w Warszawie zdobył porzec współzawodnictwa pra-

Okręg PGR Szczecinek w przededniu siewów wiosennych

Przed zespołami i gospodarstwami należącymi do Okręgowego Zarządu PGR w Szczecinku stoją w tegorocznej wiosennej akcji siewnej poważne zadania. W związku z przejściem dużych ilości odlogów areal zasiewów wiosennych zwiększony został o około 25 proc. Bolecząką prawie wszystkich gospodarstw jest nieprzebieżność w pełni orki ziemnej, którą w skalę okręgu wykonano zaledwie w 60 proc.

W dniach od 20—24 lutego odbyły się we wszystkich zespołach PGR narady robocze, w których wzięli udział kierownicy gospodarstw, sekretarze organizacji partyjnych, delegaci rolnych rad zakładowych, przodownicy pracy, aktywni gospodarcy oraz przedstawiciele OZ PGR, komitetów powiatowych i rad narodowych. Opracowano ilościowe i rodzajowe plany zasiewów dla poszczególnych gospodarstw.

niem planu. Stworzono brygady polowe, odpowiedzialne za wykonanie prac.

Dobrze przeprowadzone narady robocze zapoznały robotników z ciążącymi na nich zadaniami w tegorocznej akcji siewnej. Pracownicy rolni podjęli wiele wartościowych zobowiązań jakościowego i przedterminowego wykonania planu oraz zwiększenia wydajności z ha od 5 — 10 proc. w stosunku do zaplanowanej. Wszystkie gospodarstwa zobowiązały się zakończyć siewy wraz z sadzeniem ziemniaków w ciągu 15 — 25 dni. Na podstawie podjętych zobowiązań gospodarstwa przystąpiły do współzawodnictwa zespołowego.

Wszystkie gospodarstwa z wyjątkiem tych, które nie posiadają odpowiednich magazynów, zaopatrzone są w materiał siewny i nawozy. Tam, gdzie odczuwa się brak magazynów, a zwłaszcza w zespołach Dzikowo, pow. Wałcz, zboże zmagazynowane jest w zespołach i dowożone będzie do gospodarstw w czasie akcji siewnej.

JAK PRZYGOTOWANO MASZYNY ROLNICZE

Remont ciągników i maszyn rolniczych wykonany został dotychczas w 80 proc., a całkowite ukończenie planowane jest do końca marca. Pod względem przygotowań i konserwacji maszyn najlepiej wywiązały się zespoły Borucino, Debrzno, Wyczehy, Złotów i

Jaroczewo, najgorzej zaś Czaplice, Dzikowo, Łubno i Grzmiąca. W związku z przejściem dużych ilości odlogów okręg odczuwa brak wystarczającej ilości maszyn rolniczych, szczególnie siewników zbożowych i nawozowych. Z tego powodu wszystkie posiadane siewniki, jak również ciągniki używane będą w akcji na 2 zmłany. Wydano już zarządzenie zaopatrzenia wszystkich ciągników w instalacje oświetleniowe. Obecnie na podstawie harmonogramu prac dokonuje się przerzutu maszyn rolniczych do zespołów słabiej zmechanizowanych.

Ważnym elementem na etapie przygotowań do akcji siewnej jest zapewnienie zespołom potrzebnej ilości rąk do pracy. Zaczynają napływać robotnicy sezonowi. Charakterystyczne, że pracownicy sezonowi, którzy pracowali już w ubiegłym roku, wracają do tych samych zespołów, a nawet gospodarstw i przywożą ze sobą krewnych i znajomych. W najbliższym czasie przyjdzie do prac w okręgu około 700 rodzin — starych pracowników PGR. Mieszkania są już dla nich w większości przygotowane.

NIE SZCZĘDZIĆ SIĘ DO WYKONANIA ZADAŃ

W zespołach, w których komitety zespołowe i rolne rady zakładowe wykazały należyte zainteresowanie przygotowaniem i zmobilizowały wszystkie siły do ich sprawnego przeprowadzenia, z niecierpliwością oczekuje się chwili wyruszenia w pole. Wszystko jest całkowicie przygotowane do rozpoczęcia siewów. Tak jest w zespołach Wyczehy, pow. Człuchów, Jaroczewo, pow. Wałcz, Debrzno i Złotów, pow. Złotów i wielu innych.

Do rozpoczęcia zasiewów wiosennych pozostało już niewiele czasu. Organizacje partyjne i rolne rady zakładowe winny spowodować usunięcie występujących tu i ówdzie nie dociągnięć, dopilnować przygotowania wszystkich potrzebnych maszyn, wzmóc pracę uświadamiającą o znaczeniu so- cjalistycznego współzawodnictwa dla podniesienia wydajności pracy, zmobilizować do pracy rezerwy ludzkie w postaci leżących nie pracujących jeszcze kobiet.

VII Plenarna Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie

W dniu 31 bm. o godz. 11-ej w sali obrad Prezydium WRN w Koszalinie odbędzie się VII plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie.

Tematem obrad sesji będzie m. inn. analiza przygotowań do wiosennej akcji siewnej na terenie województwa koszalińskiego.

PODJĘTO WIELE WARTOŚCIOWYCH ZOBOWIĄZAŃ

Szczegółowe omówienie planów zasiewów z rozbićm na poszczególne pola i plody było jednym z tematów narad roboczych, które odbyły się w dniach 1 — 10 marca. Omawiano na nich również stan maszyn potrzebnych do siewów, zaopatrzenie w ziarno siewne i nawozy sztuczne. Radzono nad usunięciem niedociągnięć i sprawnym wykona-

Geosy CZYTELNIKÓW

Rozrzutność nie ze swej kieszeni

Kierownictwo młyna PZZ w Kluczewie oraz Powiatowa Delegatura PZZ w Stargardzie nie dostrzegają szerszego się na ich terenie marnotrawstwa.

Korzystający z mieszkań służbowych pracownicy młyna szafują bezpłatną energią elektryczną, używając prądu do gotowania, do ogrzewania

mieszkań i do zbędnego oświetlenia ich we wszystkich możliwych punktach.

Warto przypomnieć kierownikowi młyna i Pow. Delegaturze PZZ w Stargardzie o obowiązku stosowania systemu oszczędnościowego.

Szczerbanek, Kluczewo.

Czy na niechlujstwo nie ma lekarstwa?

W stołowce, prowadzonej przez Zarząd PGR Bincze, pow. Człuchów, jest brudno i niewygodnie. Często brak opałki. Wtedy kucharki biorą na

opał pierwszą lepszą ławkę ze stołówek.

Zdarza się, że robotnicy wychodzą do pracy bez posiłku. Często podczas kolacji gaśnie

światło elektryczne i resztkę po siłku spożywa się po ciemku. Kucharki są bardzo opryskliwe. W odpowiedzi na szlachne żale stołujących się robotników kierownictwo odgraża się, że zamknie stołówkę.

M. R.

pracownik grupy budowlanej PGR Bincze.

Konieczne jest, aby stołówkę zainteresowała się rada zakładowa i zaprowadziła tam porządek.

Odpowiedzi Redakcji

KAZIMIERZ SZERAFIN — MIASTKO. Wasze uwagi są słuszne, ale niestety już nieaktualne.



Kino „Polonia” Koszalin — Rozpłepiana dolina — prod. rni muńskie. Foczątek seansów w dni powszednie o godz. 18.30, w niedziele i święta o godz. 16. 18, 20.

Dyktuje Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej 1.

Fabryka bez załogi

Osiągnięcia techniki radzieckiej

Mechanicy pierwszej połowy naszego stulecia przyzwyczajeni byli do tego, że przy robocie przychodził do nich człowiek. A więc, jeden taki robot czyścił buty, inny otwierał drzwi do wielkiego magazynu, jeszcze inny liczył, pisał na maszynie. Ostatnie słowo techniki!... Na „roboty” zwrócił oczy kapitalizm, kiedy poczęły go wstrząsać pierwsze dreszcze śmiertelnej choroby — kryzysy. Oczywiście idealny byłby to pracownik w kapitalistycznym przedsiębiorstwie taki robot. Nie je, nie pije, nie żąda podwyżki, nie strajkuje... Ale ponieważ takie mechanizmy były zbyt kosztowne — zaczęto fabrykować roboty bez używania metalu. Roboty z żywych ludzi.

Oto wspaniały „wykwił kulsury” technicznej — obrabiarka firmy „Boleyn”. Przystępując do pracy robotnik dostawnie ugrzebie się w maszynę, zakłada na siebie specjalne „chomonty”. Jedną jego ręką przetrząsa i mocuje surowy przedmiot, nogi, oparte na pedałach, kierują zmianą szybkości, obrotów, drugą ręką kręci korbkę suportu górnego — poruszenie tułowia, przy pomocy właśnie owego „chomonta” uruchamia suport poprzeczny. Szybkie rytmiczne ruchy — jakby jakiś taniec opętany — oto praca człowieka — niewolnika maszyny.

MASZYNY, KTÓRE WIDZĄ I CZUJĄ

Wielka, jasna hala. Pełno w niej maszyn. Słychać dokoła metaliczne dźwięki, warkot motorów, gzygot noży i frezów. Wszystko to co się widzi i słyszy w każdym oddziale mechanicznej obróbki części maszyn. Nie widać tylko ludzi. Wydaje się, że trzeba podejść z innej strony do tych maszyn, aby ujrzeć pracujących na nich łokarzy, frezerów, szlifowców.

Nie. I to nie pomaga. Jest to prawda trzech ludzi na halę, ale żaden z nich nie wygląda na zwyczajnego metalowca. Maszyny pracują same. Ludzie nadzorują tylko ich bieg.

To fabryka tłoków samochodowych, całkowicie zmechanizowana. Jeden robotnik-operator rozpoczyna proces produkcji założeniem na transporter stopu aluminiowego. Miarowe ruchy transportera prowadzą go do wielkiego elektrycznego pieca, gdzie metal topi się. Na drugiej stronie pieca „dozator”, mechanizm, który co chwila wylewa określoną ilość roztopionego metalu. Wylewa do jednej z sześciu form karuzelowej odlewaczki. Formy rozwierają się, wypuszczając gotowy odlew. Następnie obrabiania obcina nadlewy, pochodzące od otworów, przed które wlewa się metal. Odlane tłoiki wędrują do pieca termicznego, gdzie stygną powoli w ciągu sześciu godzin, nabierając potrzebnych własności fizycznych. Przy otworze pieca — automat kontrolujący. Wcisną on w metal tłoika małą kulka z twardego stopu, jak człowiek dokonujący próby na twardość, po czym bada wielkość niedostrzegalnego okiem ugięcia. Zbyt duże ugięcie oznacza zbyt miękką metal, automat kieruje wybrakowany tłoik z powrotem do górnego pieca.

Na początku linii obróbki mechanicznej — znowu maszyna. Na pozór ten odłamek hali jest najmniej interesujący. Maszyny są niemal całkowicie zakryte zasłonami; nie nie widać, że tutaj dokonywana jest obróbka o niesłychanej dokładności. Przecież dopuszczalna różnica w wymiarach tłoika wynosi 0,03 milimetra, zaś otworów bocznych — trzy tysięczne milimetra.

Dalsza droga tłoika — to szlifierki i ostateczne dotarcie otworu na boleć. Dalej smarowanie, cechowanie, pakowanie — wszystko wykonywane automatycznie przez maszyny.

Trzech ludzi, 100 motorów elektrycznych, 50 kilometrów przewodów i niezliczona ilość przeróżnych przyrządów elektrycznych, wyłączników.

MÓZG MASZYN

Przy każdej niemal maszynie — jakby metalowa szafa. To mózg maszyny. Tu płyną w czasie pracy maszyny impulsy elektryczne, stąd idą inne impulsy, kierujące działaniem maszyny.

Oto zbliża się do obrabiarki tłoik na transporterze. Tuż za mechanizmem obrabiającym — punkt kontrolny. Tutaj, jak poborowi przed lekarzem, przesuwają się szeregiem tłoiki. Bystre „oczy” i „palce” maszyny badają, mierzą, odsyłają dalej lub odrzucają do braków.

Brak spada na rylnikę, wiodącą do pieca odlewniczego, zapala się czerwona lampka na znak, że trzeba ją wyregulować. Maszyna sama wola człowieka na pomoc.

Oto „roboty” socjalistycznej techniki. Ludzie, którzy przy nich pracują — to wysoko kwalifikowani specjaliści. Nie wylegają oni swych mięśni, pracując z maszyną. Są władcami maszyn, nie ich niewolnikami. W stosunku do normalnej załogi takiego oddziału jest ich pięć razy mniej. Wydajność pracy takiego zmechanizowanego oddziału jest dziesięciokrotnie większa, oszczędność roczna — siedem milionów rubli.

Tak pracuje i tak wygląda pierwsza całkowicie zautomatyzowana fabryka tłoków samochodowych. Jej twórcy, grupa pracowników Instytutu Naukowo-Badawczego Obrabiarek, w której skład wchodzi m. in.: Członek-korespondent Akademii Nauk W. Dikuszyn, A. Kladecewski, A. Gawriuszyn, J. Aleksiejew, L. Lewin, ślusarz fabryki „Czerwony Proletariusz” — A. Sorokin, robotnik zakładów „Elektropiecz” — Krylow — zostali ostatni nagrodzeni Nagrodą Stałnowską.

Po odpoczynku nowa próba sił

Trzy mecze pływackie zobaczymy wkrótce w Szczecinie

Zimowe Pływackie Mistrzostwa Polski, które rozegrano niedawno w Warszawie były przełomem dla młodego pływactwa szczecińskiego. Jak wiadomo reprezentacja Szczecina uplasowała się na 6 miejscu, a zawodnicy naszego okręgu niejednokrotnie nawiązywali równorzędną walkę z renomowanymi zawodnikami Łodzi, czy Śląska.

Na mistrzostwach szczególnie duży sukces odniosło 2-ch reprezentantów Szczecina — Stelmaszyk i Włodarczyk.

O Puchar ORZZ w koszykówce męskiej i żeńskiej

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, ORZZ w Szczecinie organizuje w Hali Sportowej turniej piłki koszykowej drużyn żeńskich i męskich o Puchar Przechodni ORZZ. W turnieju wezmą udział wszystkie zrzeszenia sportowe podległe ORZZ. Każde zrzeszenie reprezentowane będzie przez jedno z zakładowych kół sportowych.

W sobotę, od godz. 18 rozpoczyna się eliminacje, których zwycięzcy wejdą do finału. Rozgrywkę finałową zostaną rozegrane w niedzielę od godz. 9.

Turniej ten jest włączony w imprezę sportową jaką organizuje MKKF w Szczecinie wspólnie z zrzeszeniami sportowymi celem uczczenia Miejskiej Konferencji Obrońców Pokoju.



Pierwszy z nich zdobył dwa tytuły wicemistrzowskie drugi zakwalifikował się do pływackiej kadry narodowej.

Po ciężkich bojach mistrzowskich nastąpił dwutygodniowy odpoczynek. Stelmaszyk powołany został na obóz wycieczny kowoty do Zakopanego, a pozostali zawodnicy trenowali w Szczecinie pod troskliwą opieką trenera Knausza.

Już pierwsze dni kwietnia przyniosły szereg ciekawych spotkań towarzyskich, jakie rozegrają nasi pływacy. Jako pierwsi gościć będą w Szczecinie Budowlani z Warszawy.

Następnie projektowane są spotkania z Ogniwem warszawskim i Ogniwem Wrocław.

Silny skład tych drużyn gwarantuje, iż te mecze stać będą na dobrym poziomie i będziemy świadkami emocjonujących pojedynków pływaków.

Dzień Kultury Fizycznej w Rumunii

W czwartym dniu świątowego Tygodnia Młodzieży — 26 bm, sportowcy rumuńscy obchodzili swoje święto sportowe — Dzień Kultury Fizycznej.

Na stadionach, boiskach i w klubach w całym kraju odbyły się masowe zawody sportowe i pokazy.

W sali Dinamo w Bukareszcie odbyła się centralna akademii sportowa, na której 63 czołowych sportowców rumuńskich wręczono odznaki i legitymacje Mistrza Sportu Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wśród odznaczonych znajdują się m. in. mistrzyni świata w tenisie stołowym Rozeanu oraz czołowi lekkoatleci Dragomir, Gureu i Miklosz.

Eliminacje kolarzy NRD przed Wycieczką Pokoju

Kolarze NRD, przygotowując się do udziału w tegorocznym Wycieczku Pokoju „Trybuny Ludu” i „Kuddeho Prava” rozegrali w pierwszym dniu świąt 25 bm. doroczny wycieczki na trasie Berlin — Lipsk (dl. 185 km.).

Wycieczkę wygrał Kirchoff (Berlin) w czasie 5:11:00. W tym samym czasie sklasyfikowano na następnych czterech zawodników w kolejności: Dinter, Gleinig, Gaede i Graebner. Dwa ostatnie — Gaede i Graebner brali udział w zeszlornocznym Wycieczku Pokoju. W wycieczku wzięło udział 150 kolarzy w trzech kategoriach.



Centralna Poradnia Sportowa dbać będzie o zdrowie naszych sportowców

O poradni sportowej w Szczecinie mówiono i pisano już niejednokrotnie. Początkowo, w chwili jej powstawania, z nadzieją, że problem opieki lekarskiej nad sportowcami zostanie nareszcie pomysłnie rozwiązany, później — zrzeczenia zaczęły uskarżać się na poradnię, że nie spełnia swych obowiązków, a poradnia — że zrzeczenia nie przysyłają swych rawodników do badania.

Obecnie wydaje się, że sprawa poradni sportowo-lekarskiej zostanie rozwiązana już w najbliższych dniach. Dotychczasowa poradnia będzie pracowała jako ambulatorium specjalistyczne. Praca obu placówek będzie ściśle uzgodniona, z tym, że poradnia centralna będzie czynnikiem kontrolującym i zapobiegawczym, natomiast ambulatorium będzie zajmowało się leczeniem. Poradnia otrzymała lokal w pięknym pałacyku przy al. Wojska Polskiego i przypuszczalnie od 2 kwietnia rozpocznie swą działalność. Centralna Poradnia Sportowo-Lekarska w Szczecinie (tak brzmi pełna nazwa poradni) obejmie swym zasięgiem całe województwo. Kierownictwo poradni wejdzie w porozumienie z powiatowymi lekarzami z terenu naszego województwa celem konsultowania ich i kontrolowania ich pracy w zakresie opieki nad sportowcami. Poradnia będzie wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt do przeprowadzania badań i zabiegów lekarskich. Personel poradni będzie obsługiwał wszystkie imprezy sportowe jakie będą organizowane na terenie miasta.

W związku z tym, zrzeczenia sportowe nie będą mogły odbywać swe imprezy własnymi lekarzami bez uzgodnienia z kierownictwem poradni. Trwałe zarządzenie usuwa nie wszystkie braki i niedociągnięcia w zakresie opieki nad zawodnikami podczas zawodów.

Kolejny pracą poradni i ambulatorium da z pewnością dobre wyniki, o ile wszystkie kółka i zrzeczenia docenia konieczność systematycznego badania swych zawodników.

Piłkarze Kamienia remisują

W niedzielę w Kamieniu Pomorskim piłkarze miejscowego Ognia i Gwardii rozegrali towarzyskie spotkanie. Po równorzędnej grze, która była bardzo żywa i interesująca, mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (3:3). R. G.

Mistrzostwa narciarskie ZSRR

W Alma-Ata zakończyły się mistrzostwa narciarskie ZSRR. W zawodach startowało 152 narciarzy i narciarek. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Moskwy przed Leningradem i RFSRR. W kombinacji alpejskiej tytuł mistrza ZSRR zdobyła Filatowa (Moskwa) w konkurencji kobiet — Sidorowa (Moskwa).



ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 179

Dwieście kroków. Dwieście dwadzieścia. Dwieście trzydzięści. Zaraz powinien być słup. Gdzieś blisko. Dwieście czterdzięści kroków. Dwieście pięćdziesiąt. Słupa nie ma.

— Tylko bez paniki, — mówi głośno Olga.

Patrzy uważnie na wszystkie strony. Słupa nie ma. Dmie wiatr. Gdzieś szumi — czy to morze, czy drzewa. Olga robi niepewnie jeszcze dziesięć kroków. Słupa nie ma. Duże palce u nóg zaczynają marznąć. Poza tym, okazuje się, że buty filcowe uciśnięte. Torba ciężka. A może, wrócić? Lecz gdzie? Z tyłu takie same ciemności, jak na przodzie. Coś tam się, stchórzyć? Nie, naprzód!

Olga robi jeszcze kilka kroków i wchodzi na słup. Zwycięstwo!

Palce u nóg nie marzną więcej. Torba robi się lżejsza. Olga idzie naprzód i liczy kroki.

Jak się czuje ten Japończyk? Ciekawe, czy się domyślił aby go położyć i uważają, aby się nie poruszał?

Trzeba za wszelką cenę rozszerzyć się kursów dla pielęgnarek. W każdym kołchozie, wszędzie powinna być osoba posiadająca pewne wiadomości z zakresu medycyny...

Do diabła, straciła rachunek! Ile kroków zrobiła? Sto, sto pięćdziesiąt, nie więcej. Nie! więcej, już jest słup. Ostre igły choiny ranią twarz. To drzewa. Olga się przestraszyła i robi szybko kilka kroków na bok. Znowu drzewo. Zwała się po pas do zasy pyłnej. Zabłądziła!...

Olga z trudem wydotaje się z zasy. Robi jej się strasznie. Szybko, bez zastanowienia, tylko aby się poruszać, robi kilka kroków. Gałęzie trzeszczą pod jej nogami. Dokąd iść? Olga wyjmuje z kieszeni pudełko zapalek. Na sekundę rozstępują się ciemności. Gdzieś z gór słychać szelest, jak gdyby ktoś chodził po wierzchołkach drzew. Zapiska głośno...

Olga zmęczona, wystraszona, zrozpaczona, siada prosto na śniegu. Teraz chciałaby, jak nigdy, być w Moskwie. Aby świeciły się światła Arbatu i migotały różnokolorowe sygnały świetlne.

Zaczyna świtać. Niebo pokryte jest kłębiastymi chmurami. Robi wrażenie spuchniętego. Dalekie pagórki toną w białawej mgłę. Dokoła drzewa. Jak małe zmiłki tańczą między nimi małe śnieżne kłęby. Nie widać żadnych słupów.

Str. 180 U NAS JUZ SWITA

Kłująca kurzawa śnieżna napęla usta, taje na języku. Trzeba czekać, aż się rozwidni, wtedy będzie można się zorientować. Olga wstaje, zbiera suche gałęzie, oblamuje kilka gałęzi jodły, rzuca na śnieg i znowu siada.

Po kilku minutach Olga zaczyna marznąć. Podskakuje na miejscu. Lecz to nie pomaga. Szczególnie marzną ręce — od przegubu do łokcia.

„Ile teraz stopni? — myśli Olga. Byle tylko twarzy nie odmrozić”.

Nie, nie powinna była wysiadać z pociągu... Lecz gdyby była pozostała w wagonie, musiałaby to ukryć przed Astachowem przy spotkaniu. A tak będzie mu mogła spojrzeć prosto w oczy. Zresztą, gdyby ją ujrzał teraz, powiedziałaby prawdopodobnie, że trzeba było pozostać...

Nie, nigdy nie powiedziała by tego! Czy oni w ogóle kiedykolwiek spotkają się?...

Olga patrzy na zegarek. Już ósma godzina. Błądzi już przeszło dwie godziny.

Świta. Napęczniałe niebo dławi ziemię. Wydaje się, że ono wkrótce zupełnie opuści się na drzewa. Zaczyna padać śnieg. Czyżby nie domyśliła się tam, że trzeba unieść mu głowę? Nie zdołała się dowiedzieć, czy miał krwotok uszny.

Od strony pagórków wieje ostry wiatr. Nadchodzi ogromna, niewidoczna masa, ze zgrzytem przedziera się przez drzewa, powoduje śnieżne wichry zasłaniające las. Zaczyna się zamięć śnieżna.

Olga zalamuje się i płacze. Wydaje jej się, że wszystko przepadło, że nigdy już nie wydotanie się z tej tajgi. Przecież nie wie nawet w jakim kierunku iść.

Twarz mokra od łez nieznośnie boli. Wiatr szaleje. Kurzawa śnieżna podobna do mgły wisi w powietrzu.

— Nie, do diabła, — krzyczy Olga, — zobaczymy jeszcze kogo!

Chwyta garść śniegu i zaczyna nacierać twarz. Teraz łączy ciekłą z bólu. Gdy poczuła, że twarz płonie, otworzyła torbę i wyciągnęła z niej butelkę spirytusu. Pomyślała chwilę i pociągnęła łyk wprost z butelki. „Pewne, że zamrznę tutaj!” — mówi Olga.

(e.d.n.)